

Wiadomość Tygodnia

O. ADAM ŻAK SJ O DZIAŁANIACH STOLICY APOSTOLSKIEJ W ODPOWIEDZI NA KRYZYS PEDOFILII W KOŚCIELE

„Myślę, że Jan Paweł II wiedział o zaniedbaniach przełożonych kościelnych. Zdiagnozował je bowiem dość precyzyjnie w kwietniu 2002 r. w przemówieniu do kardynałów amerykańskich wygłoszonym po ujawnieniach w Bostonie, mówiąc, że „wielu czuje się zranionych tym, jak działali przełożeni kościelni”. Przypuszczam, że nie miał jednak wiedzy precyzyjnej, dotyczącej konkretnych biskupów oraz skali i rodzaju ich zaniedbań.” – mówi koordynator ds. ochrony dzieci młodzieży.

KAI: W końcu XX stulecia Kościół doświadczył narastającego kryzysu w związku z falą ujawnień wykorzystywania seksualnego małoletnich przed duchownych. Skoncentrujmy się na działaniach Stolicy Apostolskiej w odpowiedzi na ten kryzys, ogarniający wówczas stopniowo różne kraje.

O. Adam Żak SJ: Aby poznać linię Stolicy Apostolskiej wobec problemu wykorzystywania seksualnego dzieci, należy cofnąć się o wiele wcześniej niż końcówka XX stulecia. Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Benedykta XV w 1917 r., stwierdzał, że osądzenie pewnej części wykroczeń kanonicznych lub «przestępstw», leży wyłącznie w kompetencjach Kongregacji Świętego Oficjum, która jako trybunał rządziła się własnym prawem (por. kan. 1555 KPK z 1917 r.).

Następnie, w 1922 r. Święte Oficjum wydało instrukcję „Crimen sollicitationis” zawierającą szczegółowe wskazania dla diecezji i trybunałów kościelnych w sprawie sposobu postępowania przy rozpatrywaniu kanonicznego przestępstwa nakłaniania do grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu w trakcie spowiedzi lub w związku z nią, czyli tzw. solicytacji. Tym ciężkim przestępstwem było naruszenie świętości i godności sakramentu pokuty przez spowiednika, który by namawiał penitenta do grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu, ze sobą samym lub osobą trzecią. Instrukcja ta zawierała także krótką część poświęconą przestępstwu kanonicznemu: „crimen pessimum”, dotyczącą zachowań homoseksualnych duchownego. Ten dodatkowy rozdział określał m. in., że specjalne procedury przewidziane dla przypadków nakłaniania do grzechu będą stosowane również w odniesieniu do tego czynu. A normy dotyczące „crimen pessimum” zostały rozszerzone na przestępstwo wykorzystywania seksualnego dzieci przed okresem dojrzenia oraz „bestialitas” (zoofilia).

Należy podkreślić, że celem instrukcji „Crimen sollicitationis” nie było opracowanie całościowego systemu postępowania Kościoła katolickiego w odniesieniu do niewłaściwych zachowań seksualnych duchowieństwa, a jedynie ustalenie procedury pozwalającej zaradzić wyjątkowej i szczególnie delikatnej sytuacji, jaką jest spowiedź, w której całkowitemu otwarciu wnętrza duszy ze strony penitenta odpowiada, z prawa Bożego, obowiązek absolutnej dyskrecji ze strony kapłana. Jednak

ważne jest to, że w instrukcji tej przestępstwo wykorzystywania seksualnego dzieci przed okresem dojrzenia zostało zakwalifikowane jako jedno z najpoważniejszych wykroczeń.

W 1962 r. papież Jan XXIII polecił przedruk instrukcji z 1922 r. z towarzyszącym jej wskazaniem ukazującym potrzebę stosowania procedur w przypadkach dotyczących także duchownych zakonnych, o ile nastąpią znamiona takich wykroczeń.



Zmiany zaproponowane przez Sobór Watykański II obejmowały reformę „Kodeksu Prawa Kanonicznego” z 1917 r. oraz Kurii Rzymskiej. Trzeba przyznać, że w okresie między r. 1965 i 1983 (rokiem, w którym został promulgowany nowy „Codex iuris canonici” dla Kościoła łacińskiego) występowały różne tendencje wśród ekspertów prawa kanonicznego w odniesieniu do celów kościelnego prawa karnego. Po Soborze, jeśli chodzi o prawo karne w Kościele, które kiedyś było rygorystycznie stosowane, zaczęto je postrzegać jako coś, co nie jest dobrym instrumentem do wychowania czy formacji kapłańskiej. Było uważane za zbyt rygorystyczne. A niektórzy eksperci uważali procesy kanoniczne za anachroniczne. Postulowano natomiast potrzebę zdecentralizowanego traktowania przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich, z uwzględnieniem w większym stopniu władzy i rozeznania biskupów lokalnych. W opozycji do karnego, preferowano «podejście duszpasterskie» w odniesieniu do niewłaściwych zachowań na tym tle. Oczekiwano, że biskup będzie w stanie raczej «uzdrowić» przestępców niż «karać». Zbyt optymistyczne było też przekonanie o dobrodziejstwach terapii psychologicznych, co warunkowało wiele decyzji dotyczących personelu diecezji oraz instytutów zakonnych, czasem bez należytego liczenia się z możliwością recydywy.

Warto zwrócić uwagę, że również ówczesny świat nie zdawał sobie sprawy z tego, czym w istocie jest wykorzystywanie sek-

sualne dzieci i młodzieży, i jakie trwałe skutki może ono pozostawiać w życiu ofiar. Pierwszy opis syndromu dziecka krzywdzonego przez przemoc w rodzinie (Bettered child syndrome), został opracowany w USA przez dr. Henry Kempe w 1962 r. i zaprezentowany na kongresie pediatrów amerykańskich. Wystąpienie dr. Kempe stało się punktem wyjścia do ogromnej i burzliwej debaty, gdyż społeczeństwo amerykańskie było zszokowane tym czego się dowiedziało. O mała autora tych badań nie wyrzucono ze Stowarzyszenia Pediatrów Amerykańskich, oskarżając go, że „kła gniazdo świętej amerykańskiej rodziny”, która jest zdrowa i nie możliwe jest by krzywdziła dzieci.

A jeśli chodzi o dokładniejsze poznanie syndromu dziecka krzywdzonego w sferze seksualnej, to wiedzę na ten temat przyniosły dopiero kolejne badania, prowadzone przez tego samego pediatrę w latach 70-tych. Najpierw prowadzone one były w Ameryce, a dopiero potem stopniowo ich wyniki dotarły do Europy. Tak więc, mniej więcej do połowy lat 80-tych panowało wśród psychiatrów przekonanie, że pedofilia jest uleczalna, więc jeśli chodzi o księży, psychiatrzy poświadczali, że dany kapłan może zostać z tego wyleczony, lub że został już wyleczony. Biskupi i przełożeni zakonni w to wierzyli i dlatego uważali, że terapia, połączona np. ze zmianą środowiska wystarczy. Z tego rodzaju działań „zastąpił” m. in. kard. Bernard Law, który był metropolitą Bostonu.

KAI: Co w tym zakresie zmienia pontyfikat Jana Pawła II, jeśli chodzi o podejście Kościoła do tego problemu?

– Jan Paweł II już w pierwszym okresie swego pontyfikatu zaproponował nową linię wobec tego problemu i dokonał swego rodzaju rewolucji. Kodeks prawa kanonicznego (KPK) promulgowany przez niego w 1983 r. stwierdza w kanonie 1395, że «Duchowny, który w inny sposób wykroczył przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu, jeśli jest to połączone z użyciem przymusu lub gróźb, albo publicznie lub z osobą małoletnią poniżej lat szesnastu, powinien być ukarany sprawiedliwymi karami, nie wyłączając w razie potrzeby wydalenia ze stanu duchownego». Zgodnie z KPK z 1983 r. procesy wobec sprawców miały być jednak przeprowadzane w diecezjach. Natomiast do Stolicy Apostolskiej mogły być wnoszone dopiero apelacje od wyroków sądowych wydanych przez trybunały diecezjalne, a konkretnie do Roty Rzymskiej. Z kolei rekursy administracyjne od dekretów miały być wnoszone do Kongregacji ds. Duchowieństwa.

Tak się jednak stało, że lokalne episkopaty miały trudność w stosowaniu tego prawa i z różnych powodów go nie stosowały. Jan Paweł II zaczął sobie z tego zdawać sprawę co najmniej od początku lat 90, o czym świadczy fakt, że powołał komisję ekspertów, aby przestudiowała, jak skuteczniej stosować normy prawa kanonicznego. Chodziło szczególnie o sytuację w Stanach Zjednoczonych. Owocem pracy tej komisji był indult, jakiego w 1994 r. Jan Paweł II udzielił biskupom amerykańskim z USA. Indult miał uruchomić oczyszczającą pracę w Kościele, ale nie przez to, że stanowił jakieś nowe normy, chociaż niektóre zmieniał, lecz przede wszystkim przez to, że zamierzył skończyć z unikaniem procesów, by zacząć stosować przewidziane przez prawo kary – aż do wydalenia ze stanu duchownego łącznie.

Indult stanowił, że procesy kanoniczne miały być wszczynane natychmiast po zgłoszeniu przestępstwa i faktycznie akceptował zasadę „zero tolerancji”. Miało to oznaczać, że każdy ksiądz sprawca wykorzystania seksualnego osoby małoletniej przed 18. rokiem życia – po procesie kanonicznym – miał być wydalany ze stanu duchownego. Ponadto czas przedawnienia

został wydłużony do dziesięciu lat, liczonych od ukończenia przez ofiarę osiemnastego roku życia.

Indult z 1994 r. dla Stanów Zjednoczonych został w 1996 r. rozszerzony na Irlandię. Jan Paweł II musiał sobie szybko zdać sprawę z tego, że zmiany regulacji kanonicznych przez indulty dla Kościołów w poszczególnych krajach nie rozwiążą problemu obecnego w Kościele powszechnym. Papież był coraz mocniej przekonany, że konieczna jest odpowiedź globalna z decydującym udziałem Stolicy Apostolskiej. Dlatego w pięć lat później, w 2001 r. ogłosił nowy, przełomowy dokument w postaci listu apostolskiego motu proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela” (O ochronie świętości sakramentów). Zawierał on „Normae de gravioribus delictis” (Normy o najcięższych przestępstwach) i zastępował instrukcję „Crimen sollicitationis” z 1922 r. Przestępstwo wykorzystania seksualnego osoby małoletniej poniżej osiemnastego roku życia, którego dopuścił się duchowny, zostało wtedy włączone do nowej listy przestępstw kanonicznych zastrzeżonych Kongregacji Nauki Wiary. Ponadto nowy dokument określał wyraźnie tryb postępowania w sprawach o przestępstwo przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu, popełnione przez duchownego na szkodę osoby poniżej osiemnastego roku życia, czyli przestępstwo wykorzystania seksualnego osoby małoletniej. Czyny te zostały uznane za najcięższe przestępstwa jakich może dopuścić się kapłan, na równi z przestępstwami przeciw świętości sakramentów pokuty i Eucharystii.

Za tą decyzją stoi poważna motywacja teologiczna. Kościół ma chronić „dobra sobie powierzone” najlepiej jak potrafi. Ochrona dóbr powierzonych Kościołowi przynależy do misji wyznaczonej mu przez Zbawiciela. Tymi dobrami są przede wszystkim sakramenty oraz nietykalność życia dzieci. Papież Franciszek w przemówieniu inauguracyjnym pontyfikatu w uroczystości św. Józefa 19. marca 2013 r. przypomniał o tym, wymieniając wśród najważniejszych dóbr wymagających ochrony m. in. dzieci i młodzież, dla których wspólnota Kościoła musi być bezpiecznym środowiskiem rozwoju. Jan Paweł II rozumiał to doskonale umieszczając normy chroniące dzieci w szeregu norm, chroniących świętość sakramentów pokuty i eucharystii.

KAI: Wynika z tego, że Jan Paweł II uświadomiwszy sobie skalę problemu, robił wszystko, aby położyć mu tamę. Dlaczego więc jest tyle zarzutów medialnych, że rzekomo zamiały te sprawy pod dywan?

– Nie są to zarzuty prawdziwe. Aczkolwiek trzeba powiedzieć, że wydanie tych dokumentów – a nawet podporządkowanie wszystkich spraw Kongregacji Nauki Wiary – nie rozwiązywało do końca sprawy, a stanowiło tylko punkt wyjścia. Stolica Apostolska zdawała sobie sprawę z braku jedności na tym tle wśród biskupów w różnych krajach, spośród których wielu nie przyjmowało problemu do wiadomości i starało się go faktycznie „zamieść pod dywan”.

KAI: A czy kwestia – braku rozliczania kościelnych przełożonych – nie rzuca cienia na samego Jana Pawła II, który może okazał się zbyt tolerancyjny dla „braci w biskupstwie”?

– Myślę, że Jan Paweł II wiedział o zaniedbaniach przełożonych kościelnych. Zdiagnozował je bowiem dość precyzyjnie w kwietniu 2002 r. w przemówieniu do kardynałów amerykańskich wygłoszonym po ujawnieniach w Bostonie, mówiąc, że „wielu czuje się zranionych tym, jak działali przełożeni kościelni”. Przypuszczam, że nie miał jednak wiedzy precyzyjnej, dotyczącej konkretnych biskupów oraz skali i rodzaju ich zaniedbań. Taką wiedzę mógłby mieć, gdyby zostały przeprowadzo-

ne wizytacje apostolskie na miejscu, a nie było odpowiednich struktur do ich przeprowadzenia. Watykan po prostu nie był przygotowany na tak wielowymiarowy kryzys i nie miał odpowiedniego aparatu, by takie wizytacje przeprowadzić na szerszą skalę. Rozpoznanie ze strony Jana Pawła II nie bazowało więc na znajomości wszystkich szczegółów, bo takich informacji papież nie posiadał. Pomimo to Jan Paweł II jasno zdefiniował ten problem na podstawie informacji, jakimi dysponował i podjął nowe, radykalne środki służące jego rozwiązaniu.

Dzisiaj – jeśli chodzi o biskupów i innych wyższych przełożonych kościelnych – Stolica Apostolska ma instrument prawny wprowadzony przez motu proprio papieża Franciszka „Vos

estis lux mundi”. Na jego podstawie wierni świeccy i duchowni mogą składać doniesienia o rażących zaniedbaniach biskupów za pośrednictwem nuncjuszy lub metropolitów. Natomiast Jan Paweł II podejmując w roku 2001 decyzję o kontroli ze strony Stolicy Apostolskiej wszystkich kanonicznych postępowań w sprawach oskarżeń o wykorzystywanie seksualne małoletnich zgłoszonych w Kościołach lokalnych, otworzył w ten sposób drogę do pociągania do odpowiedzialności również przełożonych kościelnych za ich rażące zaniedbania, za które dzisiaj grozi im kara aż do usunięcia z urzędu włącznie. Franciszek idzie konsekwentnie drogą wyznaczoną przez Jana Pawła II, uzupełniając ją o kolejne, niezbędne elementy. Za: KAI

Wiadomości krajowe

O. LESZEK GĘSIĄK SJ – RZECZNIKIEM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Medioznawca, kierownik Katedry Mediów i Komunikacji Społecznej Akademii Ignatianum w Krakowie, a wcześniej kierownik Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego o. dr Leszek Gęsiak SJ został wybrany rzecznikiem Konferencji Episkopatu Polski. Zastąpi on ks. dr. Pawła Rytel-Andrianika, który pełnił tę funkcję przez pięcioletnią kadencję.

O. dr Leszek Gęsiak SJ urodził się 30 maja 1965 r. Jest jezuitą, doktorem nauk humanistycznych, adiunktem w Instytucie Dziennikarstwa Akademii Ignatianum w Krakowie. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1985 r. Ukończył filozofię na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Po filozofii pracował w Sekretariacie Roku Ignacjańskiego w Barcelonie i Manresie (Hiszpania) oraz w Escola Tècnica Professional del Clot w Barcelonie. Następnie studiował język i kulturę hiszpańską na Uniwersytecie w Saragossie (Hiszpania), pracując równocześnie jako nauczyciel w Colegio del Salvador i koordynator Wspólnot Życia Chrześcijańskiego w Centro Pignatelli. Teologię ukończył w roku 1995 na Papieskim Wydziale Teologicznym „Bobolanum” w Warszawie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Franciszka Macharskiego 29 czerwca 1996 r. w Krakowie.

Studia specjalizacyjne z teologii w zakresie eklezjologii ekumenicznej odbył w Instytucie Centre Sèvres w Paryżu. Przez rok pracował jako wikariusz w parafii Corbeil-Essonnes (Francja). Po powrocie do kraju został prefektem kleryków w Kolegium Księżąt Jezuitów w Krakowie. Trzecią probację zakonną odbył w Sydney, pracował również z polonią australijską w Jezuickim Centrum Duszpasterstwa Polskiego w Melbourne. Po powrocie do Europy pracował w Katolickim Biurze Informacji i Inicjatyw Europejskich w Brukseli, gdzie współpracował z instytucjami Unii Europejskiej oraz Komisją Episkopatów Wspólnoty Europejskiej COMECE. Był również koordynatorem Sekcji Polskiej Katolickiego Centrum Europejskiego w Brukseli (Foyer Catholique Européen), duszpasterzem urzędników Unii Europejskiej i NATO, członkiem kolegium redakcyjnego miesięcznika *Europe Infos*, a także korespondentem Radia Watykańskiego z Brukseli. W tym czasie był również członkiem Zespołu Doradców ds. Unii Europejskiej przy Konferencji Episkopatu Polski.

W latach 2003-2006 był socjuszem Prowincjała Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Na-

stępnie był przełożonym Wspólnoty Domu Pisarzy Księżąt Jezuitów w Krakowie. W latach 2006-2010 był redaktorem naczelnym *Miesięcznika Katolickiego Posłaniec*. W latach 2010-2012 był stałym współpracownikiem Radia Kraków, a od 2012 do 2017 r. kierownikiem Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego.



W 2004 r. doktoryzował się w Instytucie Religioznawstwa na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na podstawie rozprawy: *Wielokulturowość. Rola religii w dynamicznie zjawiska*. Od 2005 r. jest wykładowcą w Akademii Ignatianum w Krakowie. Był profesorem (professore invitato) na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Wykładał w College of the Holy Cross w Worcester MA (USA), a także na Uniwersytecie Katolickim Portugalii w Lizbonie oraz na Uniwersytecie św. Józefa w Bejrucie (Liban). Wykładał również w ramach Szkoły Letniej Europejskiej Federacji Uniwersytetów Katolickich *European Humanism in the Making* w Gubbio (Włochy). Obecnie jest kierownikiem Katedry Mediów i Komunikacji Społecznej w Akademii Ignatianum w Krakowie. Pełni także funkcje pełnomocnika rektora tej uczelni ds. współpracy międzynarodowej oraz dyrektora Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jest autorem publikacji naukowych z zakresu wielokulturowości i medioznawstwa. Posługuje się kilkoma językami obcymi, w tym biegle angielskim, francuskim, hiszpańskim i włoskim.

Za: www.episkopat.pl

BP JERZY MAZUR SVD: POLSCY MISJONARZE W OKRESIE PANDEMII POZOSTALI NA MIEJSCU Z NARAŻENIEM ŻYCIA

Bp Jerzy Mazur występując na 386. Zebraniu plenarnym KEP na Jasnej Górze poinformował, że polscy misjonarze w czasie pandemii, nie bacząc na zagrażające im niebezpieczeństwo, pozostali na swych placówkach towarzysząc najbardziej potrzebującym.

Podziękował biskupom za pomoc na rzecz misji oraz zaapelował o oddelegowywanie większej ilości kapłanów na misje. Zapowiedział też V Krajowy Kongres Misyjny, który odbędzie się w październiku 2021 r.

Bp Mazur poinformował biskupów, że polscy misjonarze i misjonarki w czasie pandemii pozostali na swoich odległych placówkach wśród tych, którzy ich potrzebują – pomimo propozycji powrotu do kraju, a nawet gotowych samolotów, aby ich zabrać. Dodał, że faktycznie są tam bardzo potrzebni, gdyż pandemia w Ameryce Łacińskiej, Afryce i oraz Azji i Oceanii pozbawiła tysiące osób elementarnych środków do życia. W bezpieczną pomoc angażują się teraz mocno polscy misjonarze.

A środki na tę pomoc – jak informuje bp Mazur – zbierane są wśród polskich wiernych i duchownych, przez różne agendy Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. Pierwszy apel o modlitewne wsparcie misjonarzy, który pozostali na placówkach, bp Mazur wystosował 12 kwietnia, a w połowie czerwca zwrócił się o wsparcie materialne. Jako pierwsze zbiórkę zorganizowały Papieskie

Dzieła Misyjne i przekazały Ojcu Świętemu 170 tys. zł. na wsparcie krajów misyjnych walczących z koronawirusem. 17 czerwca Komisja KEP ds. Misji oraz Dzieło Pomocy „Ad Gentes” utworzyły specjalny Fundusz Pomocowy. Do tej pory 292 placówkom misyjnym przekazane zostało 2 mln 628 tys. zł. Pozyskane środki misjonarze przeznaczyli na zakup lekarstw, środków higieny osobistej oraz żywności. Służą one misjonarzom wspierającym najuboższych, prowadzącym domy opieki lub schroniska dla dzieci i młodzieży, opiekujących się seniorami i niepełnosprawnymi.



Niezależnie od tej doraźnej pomocy związanej z nadzwyczajną sytuacją pandemii, bp Mazur poinformował o normalnym, systematycznym wsparciu dla misjonarzy i misjonek, realizowanym za pośrednictwem Komisji Misyjnej i związanych z nią agend: Dzieła Pomocy „Ad Gentes”, Krajowego Funduszu Misyjnego, Fundacji Miva Polska, itd. Komisja Episkopatu ds. Misji na dotacje okresowe i specjalne przekazała w ubiegłym roku sumę 3 mln. 341 tys. zł. Dzieło Pomocy w 2019 r. zrealizowało

180 projektów ewangelizacyjnych, medycznych, edukacyjnych i charytatywnych w krajach misyjnych.

Bp Mazur przypomniał, że w tym roku MIVA Polska obchodzi jubileusz 20-lecia i w tym czasie zakupiła dla misjonarzy 627 samochodów, 16 ambulansów, 19 busów szkolnych, 6 traktorów, 243 motocykli, 2 tys. rowerów, 5 quadów i 18 łodzi motorowych. Służy temu coroczna zbiórka organizowana przy okazji obchodów św. Krzysztofa.

Przewodniczący Komisji ds. Misji poinformował biskupów o przygotowywanym V Krajowym Kongresie Misyjnym, który odbędzie się w październiku 2021 r. – Jego celem – jak podkreślił – jest „ożywienie zapału misyjnego poprzez ukazanie piękna i powszechności powołania misyjnego każdego chrześcijanina”.

Na zakończenie zaapelował do wszystkich biskupów o oddelegowywanie kapłanów do pracy misyjnej. Przed wyjazdem są oni przygotowywani na specjalnych kursach w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Na najbliższy rok 2020/21 zgłosiło się już 16 księży. Bp Mazur poinformował także, że w tym roku, podczas uroczystości 28 maja w Centrum Formacji Misyjnej z udziałem Nuncjusza Apostolskiego, posłanych zostało na misje po ukończeniu kursów w Centrum Formacji 7 księży diecezjalnych, 2 siostry zakonne i 1 osoba świecka.

Za: KAI

GENERAŁ MICHALITÓW OGŁASZA ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA ZATWIERDZENIA ZGROMADZENIA

Generał Michalitów Ks. Dariusz Wilk w specjalnym orędziu ogłosił Rok Jubileuszowy z okazji 100 rocznicy kanonicznego zatwierdzenia Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła. Oto pełna treść tego szczególnego orędzia:

Drodzy Współbracia, Przyjaciele michalickiej rodziny zakonnej i wszyscy, którym bliski jest charyzmat bł. ks. Bronisława Markiewiczza

Z woli Dobrego Boga zbliżamy się do obchodów Jubileuszu kanonicznego zatwierdzenia Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, którego sto lat temu, w dniu 29 września 1921 r., dokonał wielki poprzednik św. Jana Pawła II na stolicy Metropolii Krakowskiej, Książe Adam Kardynał Sapieha.

Ubogaceni biblijną mądrością, we wdzięcznej pamięci zachowujemy wszystkie cuda i łaski Stwórcy w historii naszej rodziny zakonnej od momentu zrodzenia jej idei w sercu Ojca Bronisława, poprzez czas oczekiwania na kościelną aprobatę, kanoniczne zatwierdzenie, trudności w epoce totalitaryzmów i otwar-

tej walki z Kościołem, dynamiczny rozwój w Polsce i wielu krajach świata, nieustannie nowe odkrywanie form realizacji charyzmatu w poszczególnych czasach i miejscach, aż po dzień dzisiejszy. Z ewangeliczną pokorą, ale równocześnie ludzką dumą i szczerą radością patrzymy na dzisiejszą mapę realizacji ewangelicznej misji kolejnych pokoleń michalitów na przestrzeni całego wieku istnienia naszej wspólnoty zakonnej. Świadomi wyjątkowego wyboru i obdarowania przez Opatrzność, Bogu oddając należną cześć, chwałę i uwielbienie, chcemy wyśpiewać Jubileuszowe *Te Deum*. Z dziecięcą ufnością, w dłonie Najlepszego Ojca, składamy naszą teraźniejszość i przyszłość.

Drodzy!

Ogłaszam, w całej naszej rodzinie zakonnej, *Rok Jubileuszowy 100. rocznicy kanonicznego zatwierdzenia Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła*: od 27 września 2020 r. do 29 września 2021 r. Na uroczyste świętowanie złożą się obchody centralne oraz uroczystości lokalne organizowane w poszczególnych jurysdykcjach i wspólnotach.

Harmonogram obchodów centralnych:

27 września 2020 r., Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym – Inauguracja Roku Jubileuszowego – uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem J.E. Abpa Salvatore Pennacchio – Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, transmitowana przez TV Polonia (godz. 13.00).

22 maja 2021 r., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – sympozjum naukowe.

22 maja 2021 r., kościół parafialny pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie – Eucharystia pod przewodnictwem J.E. Kazimierza Kardynała Nycza – Metropolity Warszawskiego; koncert, uroczysta gala wręczenia medali *Benemerenti Congregationis Sancti Michaëlis Archangeli*.

24-25 września 2021 r., parafia pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Pawlikowicach – *Jubileuszowe Michalickie Spotkanie Młodych*.

26 września 2021 r., kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Pawlikowicach – Zakończenie obchodów Roku Jubileuszowego – uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem J.E. Abpa Marka Jędraszewskiego – Metropolity Krakowskiego.

Decyzją Penitencjarii Apostolskiej, na Rok Jubileuszowy, otrzymaliśmy odpusty:

* Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym – przez cały okres trwania Roku Jubileuszowego;

* kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Pawlikowicach – przez cały okres trwania Roku Jubileuszowego;

* wszystkie michalickie placówki w Polsce i za granicą – w dniu lokalnych obchodów jubileuszowych.

Najdrożsi!

Pragnę zaprosić Was wszystkich do udziału w naszym świętowaniu. Zachęcam do osobistej obecności podczas poszczególnych uroczystości centralnych i lokalnych. Niech nikogo z nas nie zabraknie na dziękczynieniu Dobremu Bogu za dar charyzmatu i wierne trwanie w realizacji testamentu naszego Ojca Założyciela. Zechciejmy włączyć w nasze świętowanie wszystkie osoby powierzone nam przez Opatrzność: parafian, wychowanków, przyjaciół i dobrodziejów, a także tych, którym bliska jest michalicka i anielska duchowość.

Wszystkich przełożonych, proboszczów, dyrektorów i duszpasterzy bardzo serdecznie proszę o zorganizowanie pielgrzymek z parafii i placówek, szczególnie na uroczystości rozpoczęcia Roku Jubileuszowego, które zorganizowane są w plenerze. Ze względu na osadzoną w miłości bliźniego troskę o bezpieczeństwo wszystkich uczestników wydarzenia, pamiętajmy o zachowaniu obostrzeń sanitarnych.

Już dzisiaj dziękuję Współbraciom z *Komisji ds. organizacji obchodów Jubileuszu 100-lecia erygowania Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła*, w składzie: ks. dr Rafał Kamiński, ks. dr Ryszard Andrzejewski, ks. Krzysztof Stanula, ks. Stanisław Słowiński i ks. Rafał Sz wajca, za niezwykle gorliwą działalność na rzecz przygotowania naszego świętowania. Podziękowaniem obejmuję także przełożonych Domów Zakonnych, w których odbędą się poszczególne uroczystości centralne oraz Współbraci odpowiedzialnych za organizację uroczystości w prowincjach, wiceprowincjach i delegaturze za podejmowane inicjatywy oraz dobrą współpracę z Komisją. Szczególne podziękowania kieruję do ks. dra Bogusława Turka za wszechstronną pomoc w uzyskaniu odpustów Penitencjarii Apostolskiej oraz korespondencję z Sekretariatem Stanu Stolicy Apostolskiej.



Do niniejszego Okólnika dołączam oficjalne logo jubileuszowe, które możemy zamieszczać we wszystkich dekoracjach i materiałach promujących obchody.

Kochani moi! Ojciec Bronisław Markiewicz, w *Ćwiczeniach Duchowych*, pisał: *Jeśli byście zaufali własnej sile, wówczas nie tylko nie wznieśli byście się na wyżyny świętości, ale nawet nie otrzymalibyście odpuszczenia waszych grzechów. Nie traćcie jednak serca, czego bowiem wykonać nie możecie o własnych siłach, tego dokonacie w łączności z Bogiem, tego dokona z wami Bóg* (ĆD, s. 88). Ufni, jak nasz Błogosławiony Założyciel, że misji, którą pełniemy i dziełu, które realizujemy towarzyszy zawsze i wszędzie Boże wejrzenie, *odprawiajmy nasze święto w Panu.*

Z braterskim pozdrowieniem
Ks. Dariusz Wilk CSMA
Przełożony Generalny
Marki, dnia 15 sierpnia 2020 r.

KORONAWIRUS W KLASZTORZE NA SENATORSKIEJ W WARSZAWIE

Bracia Mniejsi z parafii św. Antoniego na Senatorskiej poinformowali, że zostali objęci kwarantanną a ich kościół został zamknięty do odwołania.

U proboszcza stwierdzono zakażenie koronawirusem, dlatego Sanepid apeluje, aby osoby, które od 9 sierpnia miały kontakt z o. Lechem Dorobczyńskim

OFM skontaktowały się ze stacją Sanepidu w Zwoleniu.(...)



Testy na COVID-19 wykazały u o. Lecha Dorobczyńskiego obecność patogenu –

poinformowali w niedzielę 23 sierpnia franciszkanie z warszawskiej parafii św. Antoniego przy ul. Senatorskiej – Chory czuje się dobrze. Czekamy na wytyczne Sanepidu – napisali na parafialnej stronie internetowej

Jednocześnie zaapelowali do swoich parafian i gości: "Dbajcie o siebie i uważajcie na siebie! Polecamy się Waszym modlitwom. I modlimy się za Was" – zapewnili.

O. Lech Dorobczyński OFM jest kapłanem z 20-letnim stażem. Od trzech lat jest gwardianem klasztoru przy Senator-

skiej i proboszczem parafii św. Antoniego. W piątek 21 sierpnia powrócił do klasztoru z urlopu, w sobotę miał wysoką gorączkę, w niedzielę zrobiono mu badania.

„Jaki Pan Bóg jest mądry, że koronawirus przyszedł do naszego klasztoru wtedy, gdy jeden z ojców jest na rehabilitacji, drugi – na urlopie, a trzeci jeszcze nie przyjechał. Teraz czekamy na wytyczne Sanepidu – napisał na Facebo-

ku sam o. Dorobczyński. Zamieścił też wynik swojego testu. Poprosił o modlitwę za współbraci i osoby, z którymi miał kontakt, będąc nieświadomym zakażenia. Za: www.archidiecezja.warszawa.pl

W LICZENIU PIELGRZYMKA LUDZI PRACY NA 40-LECIE „SOLIDARNOŚCI”

Po raz 38. – w tym roku pod hasłem „Moc Rodziny i Narodu w Chrystusie i Maryi” – odbyła się Pielgrzymka Ludzi Pracy do Matki Bożej Licheńskiej. Mszy Św. w bazylice licheńskiej przewodniczył biskup wrocławski Wiesław Mering.

U stóp Matki Bożej Licheńskiej, Bolesnej Królowej w sercu Polski, przywitał zgromadzonych ks. Janusz Kumala MIC, kustosz licheńskiego sanktuarium. – Chcemy dziś powierzyć nasze rodziny i ojczyznę Chrystusowi i Maryi. Sł. Boży kard. Stefan Wyszyński w kazaniu koronacyjnym, gdy w 1967 r. uroczystie ukoronował obraz Matki Bożej Licheńskiej, nazwał Licheńską Matkę „Panią ziemi konińskiej” i prosił, aby „była szczególną Patronką polskiej młodzieży”. Chcemy modlić się z ludźmi pracy i za ludzi pracy, szczególnie naszej diecezji, a także – u progu roku szkolnego – za dzieci i młodzież, zawierając ich Patronce, Matce Bożej Licheńskiej – mówił ks. Janusz Kumala.

Biskup sprawował południową Mszę św., w obecności relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki, w intencji ojczyzny oraz prześlągnięcia za wszystkie zniewagi, bluźnierstwa i świętokradstwa przeciw Bogu i Królowej Polski, natomiast ksiądz kustosz za pielgrzymów, szczególnie dzieci i młodzież rozpoczynających rok szkolny. Oprócz kustosa licheńskiego sanktuarium Mszę św. koncelebrowali ks. prał. Zbigniew Cabański, ks. prał. Józef Wysocki oraz ks. kan. Łukasz Grabiasz.

W homilii bp Mering przywołał osobiste doświadczenia sierpnia 1980 r., gdy posługiwał w Gdyni. – Pojawiło się słowo, którego nie było w Polsce Ludowej, słowo „strajk” – podkreślił biskup i przypomniał realia tamtych czasów, a także autorytety ruchu solidarnościowego, z których – jak mówił – nie wszyscy zostali wierni ideałom.

Jak zaznaczył, to były trudne czasy, ale serce rosło na widok biało-czerwonych chorągiewek, ale także obrazy Matki Bożej i papieża Jana Pawła II, którymi dekorowane były miasta. – Najważniejsze były dla nas informacje, stąd kontakty z robotnikami, biuletyny ze stoczni i tygodnik „Solidarność”. Myślę czasem z perspektywy 40 lat, że o wielu kwestiach nie wiedzieliśmy. Może chcieliśmy ulec zbyt łatwym złudzeniom, że wszyst-

ko zmienia się na lepsze? Przepychanki trwały cały rok – wspominał hierarcha wrocławski.

Szczególną rolę odegrał wtedy Kościół. – To był czas, kiedy Bóg błogosławił obecnością m.in. św. Jana Pawła II, który jednoznacznie stanął po stronie „Solidarności”. On poruszał tematy, których my nie mieliśmy odwagi poruszyć. Coraz głośniejszy służyć było o młodym ks. Jerzym Popiełuszce, wielkim duchem – mówił bp Mering.



Przypomniał także wielu zaangażowanych duszpasterzy, świadków Jezusa i gesty życzliwości płynące zza granicy. – Jeden niesamowity element tamtej „Solidarności” to troska o kwestie intelektualne i kulturowe. Książki solidarnościowe są dziś czymś na kształt relikwii tamtych czasów. Wielkość „Solidarności” staje się coraz wyraźniejsza z upływem lat. Potrzeba związku grupującego ludzi, Polaków, stawiającego im przed oczy trzy największe wartości: Boga, honor i ojczyznę. Ta potrzeba jest dziś tak aktualna. Nie osiągnie się wyzwolenia i wolności, jeżeli odrzuci się Boży porządek zbawienia – zakończył kaznodzieja, zachęcając aby świadkowie tamtych wydarzeń dzielili się historią, doświadczeniem z młodymi.

Uroczystość zorganizowali: Akcja Katolicka Diecezji Wrocławskiej, Oddział Akcji Katolickiej przy parafii św. Wojciecha, NSZZ „Solidarność” Kopalni Konin, Konfraternia ks. Jerzego Popiełuszki przy parafii św. Wojciecha. Za: www.lichen.pl

BRAT ALBERT CHMIEŁOWSKI PATRONEM PRACOWNIKÓW POMOCY SPOŁECZNEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przyjęła prośbę z Polski, by ogłosić św. Brata Alberta Chmielowskiego patronem pracowników pomocy społecznej.



„Cieszymy się, że jest pozytywna decyzja Kongregacji i tym samym św. Brat Albert stał się za aprobatą Kościoła patronem wszystkich pracowników pomocy społecznej w Polsce” – powiedział bp Adam Bałabuch, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny

Św. Brat Albert Chmielowski urodził się w Igołomi pod Krakowem w roku 1845. Wziął udział w Powstaniu Styczniowym,

w którym stracił nogę. Po ukończeniu studiów malarskich rozpoczął pracę artystyczną. W pełni sił twórczych porzucił malarstwo i oddał się służbie

ubogim, a następnie założył Zgromadzenia Braci i Sióstr Posługujących Ubogim. Zmarł w Krakowie w roku 1916. 22 czerwca 1983 w Krakowie

papież Jan Paweł II zaliczył go w poczet błogostawionych, a w roku 1989 w poczet świętych. Za: www.episkopat.pl

WINCENTYŃSKI DOM MIŁOSIERDZIA W BYDGOSZCZY

„Czasy, w których przyszło nam żyć, wymagają, byśmy mieli serce Wincentego – otwarte na drugiego człowieka” – mówi ks. Sławomir Bar CM ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. W Bydgoszczy powstał Wincentyński Dom Miłosierdzia im. św. Małgorzaty Alacoque. Znajdą w nim miejsce ofiary przemocy domowej, poszkodowani w pożarze czy powodzi, a także bezdomni.

Święta Małgorzata została patronką domu z dwóch powodów. – Po pierwsze, dostałem go w spadku, ale budynek był tak zniszczony, że zacząłem się zastanawiać, co z nim zrobić. Pomyślałem: sprzedam, a pieniądze pójdą na pomoc biednym. No i wtedy pojawiła się pani Małgorzata. Ona mi dała siłę, odwagę i taką chęć do tego, żebym ten dom wyremontował. Włożyliśmy w to ponad 180 tysięcy – to wszystko ofiary parafian i sympatyków bazyliki. Po drugie przez 40 lat ojcem duchowym św. Małgorzaty, francuskiej wizytki, był św. Wincenty a Paulo – powiedział ks. Sławomir Bar CM.

W 2019 roku podpisano wszystkie dokumenty, a dokładnie od września rozpoczęto remont. – Musieliśmy wymienić podłogi, całą instalację grzewczą, elektryczną, kanalizacyjną, przebudowaliśmy ściany, zrobiliśmy dodatkowe łazienki. Tak, żeby zmieściło się tutaj kilka rodzin – które, na przykład, straciły dom w pożarze czy musiały uciekać przed powodzią. Chcieliśmy też odciążać siostry albertynki, które na ul. Koronowskiej prowadzą jadłodajnię i ogrzewalnię. Będzie tu miejsce dla bezdomnych, którzy zimą nie mają gdzie się podziać. Jedno z pomieszczeń przeznaczonych jest dla bezdomnych, którzy po wyjściu ze szpitala trafiają prosto na ulicę. Przyjeżdża też do miasta wiele rodzin z dziećmi, które muszą być hospitalizowane – rodzice często nie mają gdzie przemocować, bo ich nie stać na hotel – tłumaczy proboszcz bydgoskiej parafii św. Wincentego a Paulo. Na każdej z dwóch kondygnacji są trzy pokoje, łazienka i aneks kuchenny. Natomiast w piwnicy znalazły się pomieszczenia biurowe i oratorium. Grafiki dyżurów w domu interwencyjnym

jest już gotowy. Będą je pełnić Księża Misjonarze. Nad całością będzie czuwał brat Piotr Ziomber CM – duszpasterz Bydgoskiego Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, współtwórca świetlicy socjoterapeutycznej dla trudnej młodzieży „Siemacha” w Żmigrodzie. Studiował on resocjalizację. – Walczymy o każdego człowieka, nikogo nie skreślamy i nie odrzucamy. Oczywiście, każdy również musi zaakceptować regulamin wewnętrzny domu, co jest podstawą przyjęcia – tłumaczy.



Nie byłoby wielu dzieł miłosierdzia, gdyby nie wolontariusze. Do bazyliki św. Wincentego a Paulo przyciąga ich autentyczność tego miejsca. Tu misjonarze nie tylko mówią o miłosierdziu, ale sami zakasują rękawy i sięgają po najuboższych. – Ksiądz Sławek słucha nas i liczy się z naszym zdaniem. To taki człowiek, dla którego drugi jest naprawdę ważny. Będąc wśród ubogich, poznałam historie ich życia i nauczyłam się patrzeć na każdego jak na równego sobie – powiedziała Daria Zakrzewska, która od 10 lat działa przy bazylice.

Za: www.diecezja.bydgoszcz.pl

WYNAGRODZENIE ZA ZNIEWAŻENIE OŁTARZA W TYŃCU

Mężczyzna wpadał w skrajne stany emocjonalne i nie chciał pozostać w jednym miejscu. Mnich wezwał policję, która po przyjeździe skuła go i wezwała karetkę” – opisuje zajście brat Grzegorz Hawryłeczko, rzecznik Opactwa Benedyktynów w Tyńcu.

Jak podaje „Dziennik Polski” 23 sierpnia doszło do profanacji opactwa w Tyńcu. Incydent miał miejsce w trakcie próby do koncertu Krakowskiego Kwintetu Harfowego i organisty Dariusza Bąkowskiego-Koisa. Właśnie wtedy do kościoła wtargnął rozebrany do pasa mężczyzna. Jak opisuje brat Grzegorz

Hawryłeczko, rzecznik Opactwa Benedyktynów w Tyńcu, mężczyzna wszedł do prezbiterium, gdzie znajdowali się muzycy, a później wszedł na ołtarz.



„Do zajścia doszło w trakcie próby przed koncertem: to tłumaczy, dlaczego nikt nie zatrzymał półnagiego mężczyzny, zanim ten zaczął przeszkadzać

muzykom” – tłumaczy rzecznik Opactwa.

Mnich, który zaraz zjawił się w miejscu, próbował wyprosić mężczyznę z kościoła, lecz kontakt z nim był utrudniony. „Mężczyzna wpadał w skrajne stany emocjonalne i nie chciał pozostać w jednym miejscu. Mnich wezwał policję, która po przyjeździe skuła go i wezwała karetkę; ta według naszych informacji zabrała go na obserwację do szpitala” – powiedział brat Grzegorz w rozmowie z Dziennikiem Polski.

Okazuje się, że w tym czasie, w okolicy tyńckiego klasztoru, trwała impreza w ramach festiwalu muzyki rave i techno. Mężczyzna, który wydarzenia wszedł na ołtarz klasztoru benedyktynów, był jej uczestnikiem.

W sprawę włączył się także jeden z krakowskich radnych. „Uczestnicy imprezy – jak można było zaobserwować – byli często pod silnym wpływem narkotyków i alkoholu. Jeden z uczestników wtargnąwszy do świątyni Opactwa, sprofanował jej ołtarz, tańcząc na

nim rozebrany” – napisał w interpelacji do prezydenta miasta radny Marek Sobieraj. Za: www.deon.pl

We wtorek, 1 września o godz. 17.00, podczas niesporów, Wspólnota tydzieńka wraz z Parafianami będzie się

modlić przed Najświętszym Sakramentem jako wynagrodzenie za znieważenie ołtarza.

Za: www.opactwotyńskie.pl

Refleksja tygodnia

MAMY ODWAGĘ, BY O TYM MÓWIĆ

Wywiad z S. Jolantą Olech USJK, sekretarzą generalną KWPZZ

O granicach posłuszeństwa, przypadkach nadużyć w żeńskich zgromadzeniach zakonnych, niewidocznym dobru i budowaniu dojrzałej wspólnoty z s. Jolantą Olech USJK, sekretarzą generalną Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce rozmawia Hubert Ossowski

W ubiegłym roku papież Franciszek przyznał w rozmowie z dziennikarzami, że wykorzystywanie seksualne sióstr zakonnych przez księży to zjawisko istniejące w Kościele. Niedługo po tym Międzynarodowa Unia Przełożonych Generalnych zwróciła się do zgromadzeń z całego świata o zgłaszanie tego typu przypadków. Co udało się zmienić w ciągu tego roku?

– Przyznam szczerze, że nie wiem. Nie prowadziłam na ten temat badań, ani też nie szukałam wiadomości, więc nie potrafię odpowiedzieć w sposób zobowiązujący. Natomiast chcę powiedzieć, że sprawa, o której wspominał papież Franciszek, jest przedmiotem zainteresowania instytucji zakonnych od kilku, a nawet kilkunastu lat. Nie godzimy się, żeby w dzisiejszych czasach spokojnie patrzeć na to, że są osoby, które dokonują przemocy wobec innych także i w naszych środowiskach. Z drugiej strony – to nie jest problem tylko naszych czasów. Nasze czasy różnią się jednak tym, że nareszcie mamy odwagę, żeby o tym mówić i rozpocząć jakieś formy walki z samym zjawiskiem.

Gdzie należy szukać źródeł tych nadużyć? To wyłączny problem konkretnych osób i zaburzeń ich osobowości?

– Nie potrafię odpowiedzieć. Może jest to kwestia mentalności, kwestia zaburzeń lub kwestia poczucia pewnej bezkarności. Być może źródłem jest przekonanie, szczególnie w niektórych krajach, że mężczyźni wolno wszystko, a kobieta jest po to, by mężczyźni służyć. Pewnie wszystkiego po trochu. Chcę tylko powtórzyć, że to nie jest sprawa, która pojawiła się dopiero w dzisiejszych czasach. Czasach trudnych, skomplikowanych i w których panuje duża wolność seksualna. W zakonach zawsze zdarzały się takie zjawiska. Są też i dzisiaj. Nie wiem, czy będą w przyszłości. Może cała walka, którą prowadzimy przeciwko pedofilii i przeciwko przemocy coś zmieni w ludzkich głowach.

Wobec tego tematu wcześniej panowała cisza.

– To temat wstydlivy i trudny. Gdzie taka zakonnicą zgwałcona przez księdza ma pójść, komu się poskarżyć? We wspólnocie albo się wstydzi, albo nie ma nadziei na to, że ktokolwiek jej pomoże. Dzisiaj na szczęście i w tej dziedzinie następują zmiany, przede wszystkim mentalnościowe. Mówimy sobie o tym, że to we wspólnocie, u przełożonych powinna znaleźć

pierwszą pomoc. Odwagi też jest więcej, ale przez całe dziesiątki lat sprawy trudne starano się ukrywać możliwie głęboko. Nie trzeba się temu dziwić. Szczególnie w przypadku młodej kobiety, bo przecież nie dotyczyło to staruszek, jest to ogromne przeżycie. Musiałaby mieć albo bardzo silny charakter, albo silne przekonanie, że ktoś się tym poważnie i dyskretnie zajmie. Sama, jako przełożona generalna, poszłam w pewnej sprawie do przełożonego człowieka, który skrzywdził naszą siostrę. Oczywiście otrzymałam wyrazy współczucia i na tym się skończyło.

Dzisiejsze czasy na pewno są inne. Papież Franciszek jest „winny” temu, że ten problem molestowania zakonnic zaistniał publicznie w Kościele. Na jego prośbę Kongregacja ds. Życia Konsekwowanego wraz z Międzynarodową Unią Przełożonych Generalnych rozpoczęły kwerendę na temat tego, jak szerokie jest to zjawisko. Wysłano do przełożonych generalnych we wszystkich krajach kwestionariusz. Do Polski jednak, a przynajmniej do Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, kwestionariusz nie dotarł. Dowiedzieliśmy się o nim dopiero po kilku miesiącach, więc sądzę, że z Polski żadnych odpowiedzi na ten temat nie było. Zebrano pewną liczbę świadectw, które zostały przekazane papieżowi. O ile wiem, świadectwa napływają nadal wprost do Kongregacji. W wychodzącym od kilku lat dodatku do „L’Osservatore Romano”, który nazywa się „Donne Chiesa Mondo”, ukazał się wywiad z prefektem Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego, kard. João Braz de Aviz, w którym mówi o tym, że napływają świadectwa od sióstr zakonnych o przemocy seksualnej i przemocy, która wynika z nadużywania władzy.

Kwestionariusz do Polski nie dotarł, ale czy mimo wszystko takie świadectwa są rejestrowane?

– Zastanawialiśmy się nad tym i szukałyśmy sposobów, by to zrobić, ale czas pandemii uniemożliwił spotkania i decyzje.

Ma Siostra wiedzę o tego typu nadużyciach w Polsce?

– To jest wiedza na zasadzie: jedna pani drugiej pani coś powiedziała. Nie chciałabym o tym rozmawiać, bo to łączy się z konkretnymi wskazaniem konkretnych winnych. A ja nie mam dowodów na to, by komuś powiedzieć „ty nadużyłeś”. Z pewnością takie nadużycia się zdarzały.

W takim razie dlaczego nie były zgłaszane? Przez wstyd lub źle pojmovane posłuszeństwo?

– To nie jest kwestia posłuszeństwa wobec władzy. Tak jak mówiłam, to jest bardzo trudny temat dla młodej kobiety i zakonniczki. Nie zawsze ma do kogo pójść. Nie zawsze też ma przekonanie, że zostanie wysłuchana. Myślę, że wiele takich faktów pozostaje bolesną tajemnicą samej zainteresowanej. Raz czy drugi, jako Konferencja, miałyśmy zgłoszenia. Nawiazałyśmy więc kontakty z tymi, którzy mogliby pomóc.

W ostatnich latach Kościół głównie zajmował się nadużyciami seksualnymi, które popełniali księża wobec małoletnich. Czy w żeńskich zgromadzeniach wdrażane są w życie procedury reagowania na przypadki nadużyć wobec dzieci i wobec samych zakonnic?

– Tak, nasze zgromadzenia przyjęły dokumenty, odnoszące się do ochrony nieletnich i bezbronnych dorosłych. Te dokumenty zostały dostosowane do potrzeb naszych zgromadzeń i prowadzonych dzieł. Odpowiadamy za dużą liczbę dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością, a przede wszystkim za dużą liczbę dzieci w naszych przedszkolach, szkołach czy domach dziecka. Niemożliwe było, żebyśmy tych procedur nie znały. Co więcej, nalegamy na to, by siostry były z nimi dobrze zaznajomione. Duża grupa siostr brała udział w kursach w Centrum Ochrony Dziecka w Krakowie. Wydaje mi się, że jesteśmy dosyć dobrze przygotowane do tego, żeby przeciwdziałać tego rodzaju zjawiskom w naszych wspólnotach i dziełach i chronić dzieci.



Natomiast nie mamy dokumentów własnych o problemie nadużyć, wynikającym z władzy. Oczywiście jest obowiązek zgłaszania przypadków przemocy, ale – jak już powiedziałam – nie jest to prosta sprawa.

Niektóre z nich wymienione zostały w artykule „La Civiltà Cattolica”. Autor przytacza przykłady nadużyć w żeńskich zakonach, m.in. nepotyzm, nieograniczona władza sióstr przełożonych, szantażowanie podwładnych, traktowanie klasztoru jak swojej własności czy przemoc seksualna.

– Bardzo cenię to pismo, ale ten artykuł jest w moim przekonaniu powierzchowny. Autor powyciągał z różnych publikacji smakowite kąski i stworzył wizję żeńskiego życia zakonnego, które przypomina więzienie albo obóz ciężkiej pracy. To swoisty zabieg, gdzie z przypadków robi się, przynajmniej w podtekście, uogólnienie na całość. Na końcu pada zdanie, że to, o czym pisze, nie odnosi się do wszystkich, bo są też zakonnice, które robią dużo dobrego. To trochę jak policzek. Tylko w Europie jest ćwierć miliona zakonnic, a na całym świecie ponad 600 tys. I zapewniam – a jestem 50 lat w klasztorze – że ogromna większość z nich, również przełożonych, przeżyła życie, naprawdę służąc uczciwie swoim wspólnotom i ludziom, do których jesteśmy posyłane. Tak jak wszędzie, również i u nas, zdarzają się trudne osoby, trudne sprawy, ale jest to margines. W przypadku nadużyć przełożonych wiąże się to często

z problemami osobowościowymi, brakiem przygotowania i ignorancją, z niezajomością prawa kanonicznego i prawa własnego zgromadzenia. Pewnie też z przekonaniem o bezkarności. Niemniej, tworzenie wizji życia zakonnego żeńskiego w oparciu o te przypadki nie jest uczciwie. Autor przytacza wypowiedzi kard. Braz de Aviza, który mówił o tych sprawach we wspomnianym wywiadzie, ale prefekt mówił o przypadkach zgłaszanych do Kongregacji, a nie że jest to sposób na życie w zgromadzeniach żeńskich. Z drugiej strony nie pisze się do Kongregacji, jak wiele dobrego zakony robią każdego dnia i gdy wszystko idzie dobrze. To normalna i potrzebna droga, bo gdzie indziej mają się skarżyć osoby, które zostały źle potraktowane albo źle czują się w swoich zgromadzeniach?

Warto wspomnieć, że sama Kongregacja bardzo uczciwie od wielu lat zwraca uwagę na nieprawidłowości. Kilka lat temu ukazał się dokument „Młode wino, nowe bukłaki”, który podsumowując okres odnowy posoborowej, wskazywał na to, co udało się dokonać, jeśli chodzi o reformę życia konsekrowanego w ciągu tych 50 lat, i co pozostaje nadal do zrobienia. Zwrócił też uwagę, że sam proces był niejednorodny i niejednakowy we wszystkich zgromadzeniach zakonnych. Były takie, które w swych działaniach poszły może za daleko i dziś wiele z nich przestało istnieć. Były takie, które kurczowo starały się zachować „wierność tradycji” według własnych koncepcji i też mają problemy, ale większość podjęła trudną pracę reformy w duchu wskazań Soboru. Tyle tylko, że nasze życie wymaga stałej reformy, bo zmieniają się czasy i ludzie. W tym okresie powstało też wiele nowych zgromadzeń, ale i one mają swoje problemy.

Wiele zależy od ludzi, od konkretnych osób i ich dojrzałości. Wcześniej jeszcze od formacji, a także od rozeznania powołania; po co idzie się do klasztoru i czego oczekuje się od niego. W tym artykule podkreślona jest też różnica między męskimi a żeńskimi zgromadzeniami. Niewątpliwie istnieje, ale to nie jest tak, że męskie są świetnie wykształcone i doskonale radzące sobie we współczesnym świecie, a żeńskie to właśnie same problemy, struktury przemocy i niewolniczy styl życia. Wszyscy mamy swoje trudności. Autor przytacza informację prefekta Kongregacji o tym, że zgłoszono w pewnym zgromadzeniu fakt wykorzystania seksualnego nowicjuszek przez mistrzynię, ale przecież molestowanie nowicjuszy w zgromadzeniach męskich też się zdarza, tak jak zdarzają się przypadki nadużycia władzy. Dlatego trzeba powiedzieć, że to nie jest kwestia wyłącznie struktur i różnic, ale przede wszystkim kwestia ludzi i atmosfery, która panuje we wspólnotach. Jeśli wspólnota dba o to, żeby jej poziom życia był wysoki, pod każdym względem, to wówczas, gdy zdarzają się sprawy trudne, znajduje się sposób wyjścia z nich i troszczy się o to, by nie krzywdzić bezbronnych. A przecież o ochronę bezbronnych chodzi przede wszystkim.

Jak wygląda droga reagowania w takim przypadku?

– Pierwszą sprawą jest sprawdzenie, na ile to, o czym się mówi, jest prawdą. A nie ma na to innego sposobu niż szczerza rozmowa. I to rozmowa z tymi, którzy zostali skrzywdzeni, jak i z osobą krzywdzącą. Druga rzecz, jeśli ta osoba chce zostać w klasztorze, absolutnie nie może mieć do czynienia z młodzieżą. Trzeba dać jej szansę, by zastanowiła się nad sobą, nad własnym życiem, a jeżeli wymaga pomocy psychologicznej lub psychoterapeutycznej, to takiej pomocy trzeba udzielić. Nie można zostawiać jej w warunkach, w których ma konkretną władzę i pewną niezależność w robieniu tego, co jej do głowy przyjdzie. To dotyczy zarówno zakonów żeńskich, jak i męskich. Tacy jesteśmy: grzeszni. I niezależnie od tego, czy jesteśmy zakonnicami czy zakonnikami. Wtedy, gdy pojawia się

grzech, także ten strukturalny, trzeba brać go za głowę i oczyścić pole. A przede wszystkim zatroszczyć się o skrzywdzonych.

Czy posłuszeństwo wobec przełożonych ma jakieś granice? W pewnym momencie obowiązkiem jest poinformowanie o zdarzających się nadużyciach?

– Posłuszeństwo jest niczym więcej – i aż tyle – jak poszukiwaniem woli Bożej. Dla mnie, dzisiaj i teraz. W codziennym życiu zakonnym pośrednikiem w poszukiwaniu tej woli Bożej jest aktualna przełożona czy przełożona wyższa. Sposób przeżywania w konkretnie codzienności posłuszeństwa jest regulowany w każdym zgromadzeniu przez konstytucje i zwyczaje i nie chodzi tutaj o infantylną zależność. Mowa o sprawach ważnych.

Jakie są granice tego posłuszeństwa? Trudno tu posłużyć się przykładami, ale przede wszystkim nie mam obowiązków słuchać przełożonej, jeśli daje polecenia niezgodne z zasadami moralności, przepisami prawa, naruszeniem godności drugiego człowieka, zwykłej uczciwości, a nawet przejrzystości wobec ludzi i prawa; słowem np. każe kraść, kłamać, fałszować, robić jakieś przekręty... Ufam, że takich przypadków nie ma, a jeśli się zdarzają, to też są to wypadki marginesowe, gdzieś w jakichś chorych wspólnotach.

Nowicjuszkę już na etapie formacji są wyculane, by reagować w przypadku nadużyć?

– Tak, wchodzi to w skład formacji. Przy czym warto powiedzieć, że dziś, szczególnie w Europie i Ameryce, przychodzące powołania to najczęściej nie są bardzo młode, naiwne i ledwie opierzone dziewczęta. W moim zgromadzeniu od wielu lat nie widziałyśmy 18-latkę przychodzącej do klasztoru. Na ogół są to kobiety, które mają jakieś doświadczenie życia, są często dobrze wykształcone, posiadają doświadczenie pracy i troski o siebie oraz innych. To nie są na ogół „owieczki”, o których pisze autor omawianego artykułu, dające się łatwo podporządkować złym czy ograniczonym przełożonym.

W formacji kładzie się nacisk na to, że klasztor jest wspólnotą, w której chcemy razem kochać Pana Boga i służyć innym. Jeżeli to nam nie wychodzi, albo coś nas niepokoi, to istnieje nie tylko prawo, ale i obowiązek to zgłosić. I siostry na ogół wiedzą, jakie są ścieżki i szczeble takich interwencji, do rzymskiej Kongregacji włącznie. Chcę powiedzieć wyraźnie: nie ma rzeczywistości czarno-białej i codzienne życie jest dla każdej z nas od najmłodszych do najstarszych, jak w rodzinie, zmaganiem się o jego kształt, aby coraz bardziej odpowiadał wymaganiom ideału, wizji, dla której przyszliśmy do klasztoru. I temu służy formacja permanentna. Chodzi też o to, aby każda przeżywała wspólnotę jako swoje miejsce na ziemi i dobrze się w niej czuła, aby dla każdej z nas było to jej miejsce na ziemi. Wzajemne kontakty też są częścią tej formacji i uczą, że nie ma ludzi doskonałych. Wszyscy jesteśmy w drodze, każdy na swoim etapie i pomagając sobie wzajemnie.

Walka z nadużyciami to walka o wiarygodność samego Kościoła i powołania. Da się oczyścić Kościół?

– To, co powiem, jest trochę naiwne. Nie wiem, czy da się oczyścić Kościół. Wiem za to, że ludzie i Kościół oczekują ode mnie osobiście, żebym na miarę moich słabych i grzesznych możliwości starała się żyć zgodnie z moim powołaniem. Kluczowe są w nim dwie rzeczy: to, żebym pozwałała Bogu mnie korygować i oczyszczać oraz to, bym otwierała się na ludzi. Wszystkich ludzi. Niezależnie od wyznania, orientacji czy narodowości. Podstawowa jest wierność Ewangelii, kontakt z drugim człowiekiem i świadomość tego, że jesteśmy sobie potrzebni.

A czy Kościół się oczyści? Powtarzam: nie wiem. Z drugiej strony, jeśli tego nie zrobi, to ściana coraz bliżej... W dzisiejszych czasach nie ma tajemnic. Trochę się martwimy tym, co robią media, ale dzięki Bogu, że istnieją i pokazują to, co może byśmy chcieli spokojnie przeżyć w tajemnicach naszych klauzur.

Przewodnik Katolicki 33/2020

Wiadomości zagraniczne

WKRÓTCE NOWA ENCYKLIKA PAPIEŻA FRANCISZKA

Wkrótce ukaże się trzecia encyklika papieża Franciszka, poświęcona tematyce braterstwa międzyludzkiego. Informację tę przekazał biskup włoskiej diecezji Rieti – Domenico Pompili.

Bp Pompili przekazał tę informację podczas podpisania listu intencyjnego, powołującego komitet obchodów 800-lecia reguły franiszkańskiej i powstania pierwszej szopki w Greccio (1223-2023). Papieska encyklika ma nawiązywać do dokumentu „O ludzkim braterstwie dla

pokoju światowego i współistnienia”, który Franciszek podpisał w Abu Zabi wspólnie z wielkim imamem Ahmadem Al-Tayyebem z kairskiego Uniwersytetu Al-Azhar w lutym 2019 r.



Zapowiadany dokument będzie trzecią encykliką papieża Franciszka, po „Lumen fidei”, podpisanej 23 czerwca 2013 r. i „Laudato si”, którą Ojciec Święty podpisał 24 maja 2015 r. Oprócz trzech encyklik, Franciszek ogłosił też 5 adhortacji: „Evangelii gaudium” 24 listopada 2013 r., „Amoris laetitia” 19 marca 2016 r., „Gaudete et exsultate” 19 marca 2018 r., „Christus vivit” 25 marca 2019 r. oraz „Querida Amazonia” 2 lutego 2020 r.

Za: KAI

KARD. DUKA: NIE BĘDZIE JEDNOŚCI EUROPY BEZ WIerności OJCOM

Nie gardzę Unią Europejską, ale przypominam, że wszelkie starania o utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy będą mieć szansę na sukces tylko wtedy, jeśli będziemy wierni idei

ojców założycieli – napisał kard. Dominik Duka OP, włączając się w dyskusję nad integracją europejską. Prymas Czech wystąpił o obronę prawa do krytyki Unii Europejskiej. Jego zdaniem to właśnie unijne instytucje są dziś największą przeszkodą w integracji. Dlatego wymagają one reformy.

Kard. Duka powołał się na opinię założyciela i pierwszego prezydenta międzywojennej Czechosłowacji. Tomáš Masaryk ostrzegał, że państwa, które nie żyją z idei, z których się zrodziły, są skazane na upadek. Zdaniem kard. Duki współczesna Unia Europejska to nie to samo, co wspólnota krajów założona przez chrześcijańskich polityków, którzy w powojennej Europie chcieli zaprowadzić pokój i współpracę. Dzisiejsza Unia ma swoje fundamenty na umowach z Maastricht i Lizbony, gdzie nie znajdziemy wzmianki o judeochrześcijańskich korzeniach kontynentu ani ducha ojców założycieli.

Praski arcybiskup podkreśla, że powinno nam zależeć na kształtowaniu Unii Europejskiej. Szczególną odpowiedzialność mają tu politycy, którzy przyznają się do chrześcijaństwa. Polityka jest sztuką robienia tego, co możliwe. Chrześcijanin zaś musi umieć wnosić do politycznych negocjacji i kompromisów chrześcijańskie postulaty. Dziś jednak sytuacja jest taka, że pokaźna część polityków, którzy w europejskiej polityce chętnie mieniły się chrześcijanami, godzą się na takie kompromisy, że założycielskie ideały Europy zostają zepchnięte na marginesy czy wręcz kompletnie podeptane – dodał kard. Duka.

Za: www.vaticannews.va

W OPACTWIE WESTMINSTERSKIM ODKRYTO ŚREDNIOWIECZNE GROBY MNICHÓW

W londyńskim Opactwie Westminsterskim archeolodzy natrafili na szczątki mnichów katolickich. Znaleziono je w miejscu, które do XIII wieku było miejscem pochówków zakonników, poinformowała katolicka sieć CNA/EWTN. Stało się to przypadkiem, kiedy naukowcy poszukiwali średniowiecznej zakrystii.

Opactwo Westminsterskie, znane z uroczystych ślubów i pogrzebów królów angielskich, zostało założone przez benedyktynów ok. 960 roku. Według brytyjskiego „Guardiana” groby mnichów mogą być setki, a nawet tysiące. „Trzeba się poruszać bardzo ostrożnie, gdyż na każdym kroku są ślady starych

grobów”, powiedział gazecie kierujący pracami wykopaliskowymi naczelny archeolog Chris Mayo.



Projekt wykopalisk w Opactwie Westminsterskim rozpoczęto w styczniu, a jego celem było odsłonięcie wielkiej średniowiecznej zakrystii. Po jej odsłonięciu zamierzano utworzyć tam nowe miejsce dla zwiedzających. Zakrystia w kształcie litery L została zbudowana w

1251 roku, gdy król Henryk III zarządził całkowitą odbudowę XI-wiecznego kościoła z czasu rządów Edwarda Wyznawcy (1003-1066). Na podstawie rysunków wiadomo, że ok. 1380 roku dobudowano drugie piętro.

W czasach reformacji benedyktyni zostali wypędzeni z opactwa. Powrócili tam w czasach panowania królowej katolicki Marii I, ale wypędzono ich ponownie w czasie panowania Elżbiety I.

15-osobowy zespół archeologów chce zakończyć swój projekt do końca sierpnia. Następnie zakrystia ma zostać całkowicie odsłonięta i w ten sposób będzie można uzyskać informacje o historii jej budowy i odkrytych znaleziskach. Za: KAI

JAPONIA WSPOMINA O. MIROCHNĘ

Japońscy franciszkanie konwentualni i siostry franciszkanki Rycerstwa Niepokalanej wspominają 90-lecie przyjazdu do Nagasaki o. Mieczysława Marii Mirochny. Zastąpił on ojca Maksymiliana Kolbe w japońskim Niepokalanowie.

O. Mirochna przyjechał do Japonii 25 sierpnia 1930 r. Rocznicę jego przybycia wspomina papierowe i internetowe wydanie japońskiego „Rycerza Niepokalanej” oraz magazyn „Ai”, czyli „Miłość”, wydawany przez franciszkanki Rycerstwa Niepokalanej. Oba katolickie magazyny zamieściły wspomnienia o Mirochny, który przybył do Japonii z o. Maksymilianem Kolbe, jako kleryk, i w Japonii przyjął święcenia kapłańskie.

O. Mirochna założył w 1950 r. w Nagasaki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej. Wypełnił w ten sposób życzenie o. Maksymiliana. Siostry z kolei otworzyły funkcjonujący do dziś Ogród Chwały, czyli kompleks ośrodków pomocy dla dzieci niepełnosprawnych. O. Mirochna pragnął, aby we wszystkich założonych przez siostry ośrodkach opieki nad niepełnosprawnymi objawiała się chwala Boża.

Kompleks zatrudnia obecnie ok. 500 pracowników i ma tyle samo podopiecznych. Podopieczni są pod stałą opieką personelu medycznego lub przychodzą do ośrodka na rehabilitację. Pracownicy Ogródu Chwały w mieście Omura wysłuchali pre-

lekcji o o. Mirochny wygłoszonej przez s. Dorotę Drozdowską, wicegeneralną franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej i autorkę publikacji o założycielu. W siedzibie głównej zgromadzenia w prefekturze Nagasaki są obecnie 3 siostry z Polski. Franciszkanki Rycerstwa Niepokalanej mają pięć oddziałów w Polsce.



W październiku 2019 r. prezydent Andrzej Duda pośmiertnie przyznał, o. Mieczysławowi Mirochnie, Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. *Dorota Hałas – Japonia*

Za: www.vaticannews.va

SIOSTRY ZAKONNE RATUJĄ NOWY ORLEAN PRZED PONOWNYM ZATOPIENIEM

Miasto Nowy Orelan jak i cały stan Luizjana jest szczególnie podatny na ataki huraganów, które kończą się podwoziami.

15 lat temu huragan „Katarina” spowodował jedną z największych klęsk żywiołowych we współczesnej historii Stanów Zjednoczonych, zalał wodą ok. 80 proc. obszaru miasta. Huragany i sztormy bynajmniej nie zanikają. Według Amerykańskiego Urzędu Meteorologicznego, od 2000 r. miasto nawiedziło 28 huraganów, 2 z nich w ostatnich dwóch tygodniach. Amerykański dziennik New York Times (NYT) zamieścił artykuł o nowym miejskim projekcie walki z zalewającą miasto wodą, którego bohaterkami są siostry ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa (józefitek) a właściwie ich konwent i należące do niego pobliskie tereny. Znajdują się one w centrum miasta i mają zostać zamienione w park, który będzie pełnił funkcję zbiornika wodnego. O historii projektu opowiada siostra Barbara Hughes. Według jej relacji klasztor w którym żyło w sierpniu 2005 r. 40 sióstr, został wówczas zalany wodą.

Próbowano go odbudować, ale okazało się to niemożliwe. Siostry przeniosły się do innego, w Baton Rouge. Terenami klasztornymi zainteresowali się deweloperzy, którzy chcieli je zakupić za „grube miliony dolarów”, aby po wypompowaniu wody wybudować tam nową dzielnicę mieszkaniową.

Jednakże taki plan „odzyskiwania” ziemi nie zdaje egzaminu w wypadku Nowego Orleanu. Tak uważa Richard Campanella, naukowiec z Tulane University School of Architecture w Nowym Orleansie, który stwierdził: „Deweloperzy nie nawidzą mokradeł. A to właśnie mokradła nadają się wspaniale na zatrzymanie nadmiaru wody, czy to z opadów czy też ze sztormów”.



Inny naukowiec, architekt David Wagoner, który myśli podobnie postanowił

wprowadzić to w czyn. Sięgnął po rozwiązania holenderskie. „Holendrzy zamiast walczyć z wodą stworzyli warunki, aby jej nadmiar przejęły jeziora i rezerwuary” – stwierdził. Jego koncepcja przemówiła tak do radnych miasta jak i do sióstr św. Józefa. Na terenach poklasztornych ma powstać park Mirabeu Water Garden otoczony przez domy mieszkalne. Będzie on w stanie zaabsorbować miliony litrów sztormowej wody w wolno schnącym jeziorze. „Planujemy zasadzenie tam przyjaznych wodzie gatunków drzew. Projekt ten wpłynie na zwolnienie procesu podmałkiania miasta” – powiedział Wagoner. Koszt projektu, którego realizacja ma się rozpocząć już za cztery miesiące, ma wynieść ponad 16 milionów dolarów. Roboty sfinansują władze federalne.

Jako rekompensatę, siostry zgodziły się otrzymać od władz miejskich tylko symbolicznego 1 dolara rocznie za wypożyczenie gruntów. Tak niska opłata tłumaczy one z jednej strony mottem swojego zgromadzenia: „Aby wszyscy byli jedno”, a z drugiej nadzieją, że nowy park stanie się także dla wielu mieszkańców miasta „miejscem sprzyjającym modlitwie”.

Za: www.gosc.pl

WERBIŚCI: DUCHOWY PRZYSTANEK NA MALGASKIEJ SYBERII

Z dalekiego kraju Madagaskaru dzielę się z Wami z troską! Dzisiaj cały świat jest naznaczony cierpieniem a nawet śmiercią z powodu epidemii koronawirusa. Niestety, mimo początkowego optymizmu, Madagaskar również wpadł w sieć wirusa. Nałożone kilka miesięcy temu obostrzenia sanitarne spowalniają rozwój epidemii, ale cena jest ogromna.

W tym kraju większość populacji nie ma stałej pracy, ludzie żyją z dnia na dzień i nie mają oszczędności pozwalających na długie przetrwanie. Wobec zamrożenia i zablokowania miejsc pracy, setki tysięcy rodzin, szczególnie w dużych miastach, takich jak stolica Antananarivo czy Tamatave, stoją przed widmem głodu. Prezydent Madagaskaru Rajoelina bardzo się stara i mobilizuje społeczeństwo, ale mimo odparcia epidemii koronawirusa, na pewno przyjdzie epidemia głodu. To realny problem i zagrożenie dla całej Afryki.

Z natury naszego postania jako misjonarze pragniemy być znakiem nadziei i pocieszenia. Wobec takiego nieszczęścia nie możemy opuścić naszych ludzi i naszych misji. Mimo danej możliwości praktycznie żaden polski misjonarz nie wrócił do Polski. Będąc pośród naszych wiernych pragniemy nieść pomoc tym, którzy się zarazili, którzy ponoszą tragiczne konsekwencje obostrzeń sanitarnych, którzy nie mają na leki albo są na skraju głodu.

W moim przypadku już od kilku tygodni organizuję pomoc Malgaszom dotkniętym skutkami epidemii. W akcji pod tytu-

łem „[Kubek ryżu za złotówkę](#)” proszę rodaków o finansowe wsparcie. Dzięki temu, na przestrzeni kilku tygodni, kilkanaście razy posyłałem naszą pomoc do różnych zakątków Madagaskaru i do różnych grup ludzi. Głównie odszukujemy osoby, które są najbardziej narażone na głód i opuszczenie przez innych. W tej grupie znajdują się oczywiście chorzy, starsze osoby, dzieci oraz rodziny wielodzietne.

Z racji mojego apostołatu pośród grup charyzmatycznych na całym Madagaskarze oraz również pomocy dzieciom w ramach Adopcji szkolnej w kilku diecezjach, mam sporą grupę zaufanych osób, którym powierzam zorganizowanie pomocy na miejscu. Głównymi pomocnikami są siostry zakonne oraz liderzy grup modlitewnych. Staramy się zawsze odnaleźć grupę około 50 osób i na miejscu organizowana jest pomoc. Jeśli zagrożenie nie jest wielkie, to niesiemy pomoc w grupie. W innych przypadkach trzeba zachować środki bezpieczeństwa i pomoc udzielana jest indywidualnie. Owszem, zawsze liczymy na pomoc i opiekę Bożą, by nas chroniła od zakażenia, ale nie wolno zaniedbywać naturalnych ochron.

Nasza wspólna pomoc jest namacalnym znakiem solidarności i miłosierdzia. Widzę jak każda ofiarowana złotówka, jak to wynika z nazwy naszej narodowej monety, przemienia się na złoto miłości na odległość.

W dobie epidemii najbardziej rzucają się w oczy pomoc i potrzeby materialne. Ale jest druga strona medalu, często pomijana. To potrzeba modlitwy, wspólnej celebracji, przyjmowania sakramentów i duchowego kierownictwa czy słów pokrzepienia. Obostrzenia sanitarne zmieniają się w zależności od sytuacji i regionu. Jest tak, że kilka tygodni można się gromadzić na celebracje liturgiczne, ale nagle przychodzą zarządzenia o rozwiązaniu zgromadzeń. Cała ta panika bardzo ograniczyła religijny kult. Zachęca się ludzi, aby słuchali Mszy czy Słowa

Bożego przez radio czy telewizję, ale to Madagaskar. Tutaj telewizja a nawet odbiornik radiowy dla wielu jest luksusem.

Miejsce, gdzie znajduje się moja placówka misyjna to ani parafia ani dystrykt czy szkoła. Dokładnie mija 3 lata odkąd przejąłem naszą nową misję na obrzeżach miasta Antsirabe. To najbardziej chłodne miejsce na Madagaskarze, położone na wyżynie, około 1000 metrów n.p.m. Ten region można by nazwać „malgaską Syberią”. I tak czasem będąc ubrany w podwójne spodnie, czapkę i rękawice, z przekorą myślę czy ja tu zostałem posłany czy zesłany. Temperatury w czasie zimy schodzą tu często do +5°C. Nawet przymrozki dają się we znaki.

Od początku ta placówka była pomyślana jako skromna ferma, a równocześnie wstępna formacja dla kandydatów na braci. Mimo dobrych intencji inicjatywa ta nie powiodła się. Ferma się nie rozwinęła a kandydaci zawiedli. Dwa lata temu, po powrocie z urlopu, przełożony skierował mnie tam, abym odnowił i rozwinął placówkę. Dzięki ofiarności przyjaciół z Polski mogłem się wziąć za obróbkę około 4 hektarów wokół domu. Z kolei odbudowałem zaplecze, aby móc hodować woły i świnię. I tak strona materialna placówki rozwijała się stopniowo.

Ta placówka stała się dla mnie bazą wypadową w kontynuacji mojego apostołatu misyjnego jako duszpasterz krajowy Odnowy charyzmatycznej na Madagaskarze. Dzięki temu, że przydzielono mi młodego malgaskiego współbrata, mogłem bez przeszkód kontynuować moje objazdy misyjne po całym Madagaskarze.

Wraz z moim współbratem, poza zaangażowaniem gospodarczym, postanowiliśmy włączyć się w pomoc duszpasterską w okolicznym dystrykcie mimo, że nie było to naszym przeznaczeniem ani do nas nie należał. Do pobliskiego kościoła raz na kilka miesięcy przybywał odpowiedzialny kapłan. Dzięki regularnej Mszy niedzielnej i gorliwości w głoszeniu słowa Bożego oraz duchowego kierownictwa, lokalna wspólnota ożyła i pomnożyła się. Równocześnie do naszej kaplicy zakonnej okoliczni ludzie chętnie zaczęli przybywać z prośbą o duchową pomoc. Mam na myśli tę sakramentalną, ale i tę, powiedzmy, nieoficjalną np. błogosławieństwa i modlitwy nad chorymi różnej maści. Nasza zakonna kaplica na co dzień, a głównie w

niedzielę, pęka w szwach. Ludzie chętnie przybywają do nas, aby duchowo odpocząć i „przystanąć” w duchu. W miarę możliwości po Mszy tworzymy rodzinny klimat ofiarując każdemu kawę czy herbatę z lokalnymi słodkościami. Jest to wymyślenia okazja do duchowej formacji, zachęty i pogłębienia wiary.

W ciągu krótkiego czasu już mieliśmy okazję, aby u nas były celebrowane śluby. Rok temu postawiliśmy wybudować okazałą grootę Matki Bożej – Matki Słowa. Kiedy przybywają do nas różne grupy modlitewne, wówczas przy grocie wspólnie się modlimy czy celebруемy.



Dom werbistów w Antsirabe

Nasza wspólnota jest przykładem jak bez oficjalnych i obowiązkowych przeznaczeń mała wspólnota żywa wiarą i gorliwością może stać się oazą łaski Bożej, a przynajmniej „Bożym przystankiem”. Ten nasz duchowy przystanek nabrał znaczenia teraz, w czasie epidemii. W większości kościoły są zamknięte. Ludzie przeżywają duchową pustynię. Mimo trudnej sytuacji i obostrzeń nie mogę odmówić koniecznej duchowej pomocy. I tak już kilka razy grupy około 20-osobowe grupy przebyły kilkadziesiąt kilometrów, aby być przyjętym przez kapłana i móc się wyspowiadać. Nie mogę odmówić. Owszem zachowuję dystans ciała, ale zbawiam ducha łaską sakramentu.

Nadal jesteśmy w drodze z koronawirusem, ale też musimy być w drodze solidarni z ludźmi i to tuż obok nich. *O. Zdzisław Grad SVD*
Za: www.rownoleznik.werbisci.pl

NEW YORK TIMES O KATOLICKIEJ SIOSTRZE KTÓRA ZREWOLUCJONIZOWAŁA WIĘZIENIA DLA KOBIET

W wieku 89 lat w klasztorze Stella Maris Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa (józefitek) w Nowym Jorku 13 bm. zmarła siostra Elaine Roulet, która zrewolucjonizowała więzienia dla kobiet.

Zakonnica stworzyła przejęte później przez wiele amerykańskich zakładów karnych nowatorskie programy pomocy dla więźniarek i ich dzieci. Obszerny artykuł o jej działalności zamieścił dziennik New York Times (NYT). Do artykułu w specjalnym liście nawiązał biskup diecezji Rockville Centre (Nowy Jork) John O. Barres. Określił on życie zmarłej siostry jako „przykład realizacji profetycznego powołania, gdzie głęboka zażyłość z Jezusem Chrystusem zbudowała nową misję Kościoła katolickiego w Long Island i w stanie Nowy Jork”.

Siostra Elaine trzymała się prostej zasady, że więźniarki, z których większość to matki, powinny regularnie spotykać się ze swoimi dziećmi. Powinny też uczyć się „bycia rodzicami” co w konsekwencji doprowadzić może do „uleczenia duszy i nie powielania przebytych konfliktów w następnych pokoleniach”. Rozpoczęła od stworzenia „Centrum Dziecka” w więzieniu dla kobiet o najwyższym stopniu zabezpieczenia w Bedford Hills w hrabstwie Westchester (Nowy Jork). W Centrum tym zaopatrzonym w zabawki, matki – więźniarki mogły bawić się ze swoimi dziećmi zamiast oglądać tylko ich twarze za szklanym oknem. Sprawiała też, że w więziennej infirmerii kobiety mogły być razem ze swoimi dziećmi przez pierwsze 12 do 18 miesięcy po

urodzeniu. Program ten został później przejęty przez więzienia w całym kraju.

Siostra Elaine Roulet przez całe życie była związana z Nowym Jorkiem. Urodziła się 5 października 1930 r. w Maspeth (w pobliżu Queens). Nie miała lekkiego życia: jej ojciec zmarł gdy była jeszcze dzieckiem, a matka musiała ciężko pracować w stoczni marynarki wojennej w Brooklynie.

Po wstąpieniu do zakonu i ukończeniu studiów w Bank Street College of Education na Manhattanie stopniowo zaczęła interesować się losami uwięzionych kobiet będąc przekonana, że „dziecko powinno mieć szansę wzrastania z matkami, które uczą się jak być dobrymi rodzicami”. Joanne Page, szefowa „For-

tune Society” organizacji która wspomaga więźniów po odbyciu wyroku wysoko ocenia tego typu podejście i dodaje, że „to zmieniło życie całych pokoleń”.

W artykule w NYT zacytowane są różne epizody z jej życia. Jej przyjaciółka, aktorka Glen Close, chciała jej kiedyś sprawić podarunek kupując nowe buty. Na pytanie: jaki rozmiar? siostra odpo-

wiedziała, że każdy między 6 a 9 (37-40) mając na uwadze przeciętny rozmiar butów więźniarek.

Wiele osób wspomina jej z jednej strony śmiech a z drugiej poważne traktowanie ludzi. Pod koniec życia cierpiała na demencję, którą jednak umiała przeżywać z uśmiechem i humorem.

W 1995 r. w wywiadzie dotyczącym historii jej zgromadzenia zakonnego siostra Elaine wyraziła swoje przekonanie: „Śmiech jest chyba najbardziej faworyzowanym przez Boga dźwiękiem na ziemi i jestem przekonana, że poczucie humoru może spowodować zniknięcie wielu problemów”. Za: www.deon.pl

Witryna Tygodnia

KLASZTORNE SMAKI WYSTARTOWAŁY...



Od pewnego czasu w niedzielne przedpołudnie w TVP1, przed programem „Między niebem a ziemią” prezentowany jest nowy program kulinarny „Klasztorne smaki”. Program prowadzi znany śląski kurczak Remigiusz Rączka z Wodzisławia Śląskiego. W czasie programów odkrywa tajniki klasztornej kuchni, w miejscach które odwiedził w swoich kulinarnych podróżach. Ten program jednak także może stać się doskonałą pośrednią formą „akcji powołaniowej” i popularyzowania zakonnych charyzmatów. Program już, jak wskazują m.in. wpisy na facebooku spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem wśród widzów, którzy w swoich domowych kuchniach zaczęli stosować zakonne przepisy.

W minioną niedzielę program dotyczył kuchni w klasztorze Misjonarzy Oblatów MN na Świętym Krzyżu, gdzie gotowano pod kierunkiem br. Sławomira skrzydełka klasztorne na ryżu, supkę klaklaolę i

pieczono świętokrzyskie ciasteczka. Jednak pierwszym klasztorze do którego zawitał restaurator był klasztor Franciszkanów (OFM) w Katowicach-Panewnikach, gdzie wraz z o. Marcelem gotował supkę franciszkańską z 1806 roku oraz klasztorne kurczaka w herbacie lipowej. Później Remigiusz Rączka odwiedził także inne klasztorne kuchnie.

W klasztorze Annuntiata Służebnic Ducha Świętego w Raciborzu, z s. Krystyną i s. Mariettą, gotował argentyńskie pierogi empanadas oraz piekło ciasto z jarzynami z klasztornego ogrodu. Na Świętej Górze u Księży Filipinów z tamtejszym przełożonym i s. Danutą gotował pierogi z twarogiem i kaszą oraz piekło rogaliki wg przepisu siostry. W klasztorze Benedyktynek w Staniątkach przygotowywał z s. Julią karpia po staropolsku z kaszą po galicyjsku oraz sernik autorstwa s. Julii, która niestety w zmarła w

ostatnim czasie. W klasztorze Paulinów w Leśniowie z br. Piusem przygotowywał zapiekankę klasztorne z Leśniowskich pomidorów oraz ciasteczka leśniowskie. Natomiast w klasztorze Franciszkanów (OFMConv) w Chęcinach gotował z o. Pawłem krupnik staropolski i przygotowywał kotlet Pana Michała.

Po drodze odwiedził już kilka następnych kuchni klasztornej, a przygotowania do emisji tych odcinków właśnie trwają. Zapewne w najbliższym czasie zajrzy także do niejednej klasztornej kuchni, aby przedstawić dalsze klasztorne przepisy i smaki, więc warto ten program oglądać bezpośrednio, w powtórkach i na stronie internetowej programu. To też okazja do przedstawienia ciekawych miejsc na klasztornej mapie Polski, gdzie oprócz tego co dla ciała, można zacerpnąć coś dla ducha, bo tych miejsc zakony w Polsce mają do zaoferowania bardzo wiele. rw

Odeszli do Pana

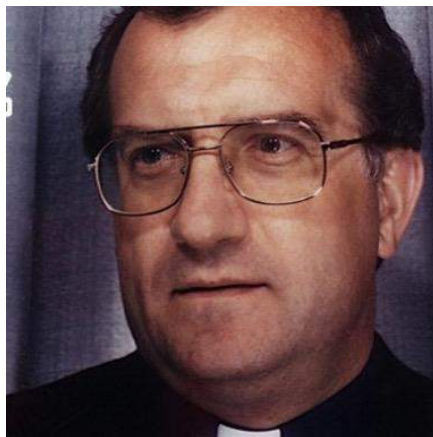
ŚP. KS. KAZIMIERZ SROCZYŃSKI SCJ (1944 – 2020)

W Szwajcarii w wieku 76 lat zmarł sercanin, ks. Kazimierz Sroczyński. W ubiegłym roku obchodził 50-lecie kapłaństwa.

Pochodził z małej miejscowości Załęże k. Jasła (ur. 18.08.1944 r.), gdzie rodzice Jan i Józefa mieli swój dom w pięknej dolinie Wisłoki. Tutaj też uczęszczał do szkoły podstawowej, a po I Komunii św. został ministrantem w kościele parafialnym pw. Św. Jana Chrzyciela wzniesionym w 1760 r. (wioska ma też nowy, mурowany kościół)

Do Zgromadzenia Księży Sercanów wstąpił w 1958 r. i przez dwa lata przebywał i uczył się w małym seminarium w Stadnikach. Postulat i nowicjat miał w Pliszczynie, a uwieńczył go pierwszą profesją złożoną w 22 sierpnia 1961 r. Po uzupełnieniu wykształcenia w Tarnowie, a potem nauki filozofii i teologii w seminarium w Stadnikach, 13 czerwca 1969 r. przyjął w Krakowie święcenia kapłańskie razem z ks. Józefem Kurkowskim i ks. Stanisławem Filipiakiem. Na parafii jako wikariusz we Florynce pracował zaledwie 2 lata, bowiem chciał być misjonarzem w Kongo. Udał się tam

w październiku 1972 r. i był jednym z tych, który odwieżał kaplice i miejsca w tzw. buszu. Wspólnie z innymi sercanami i wiernymi, w ciągu 13 lat pracy przyczynił się do powstania nowych kościołów i kaplic misyjnych.



W 1984 r. z powodu problemów zdrowotnych zakończył prace w Kongo i osiadł w Szwajcarii, gdzie jako pierwszy polski sercanin włączył się w prace duszpasterską na placówkach prowadzonych przez Zgromadzenie. W 1987 r. w utworzonej w szwajcarskim Fryburgu

wspólnocie terytorialnej, ks. Sroczyński został pierwszym przełożonym. Był nim także w latach 1996-99. Pracował wśród tamtejszej Polonii zostając duszpasterzem Polaków w tym kraju. W następnych latach był także ekonomem, radnym, a przede wszystkim duszpaste-rzem w parafii w Attalens, małej miejscowości w kantorze Fryburg liczącej ok. 3 tys. mieszkańców. Zmarł w domu św. Józefa w 27 sierpnia br. w Châtel-Saint-Denis koło Fryburga. ks. *Andrzej Sawulski SCJ*

Pogrzeb śp. ks. Kazimierza Sroczyńskiego SCJ odbędzie się w najbliższy wtorek (1 września) w Attalens (Szwajcaria). Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona o godz. 14.00 w kościele parafialnym, a po niej nastąpi odprowadzenie ciała na miejscowy cmentarz.

Śp. ks. Kazimierza Sroczyńskiego SCJ i pogrążoną w żałobie rodzinę polecamy w naszych modlitwach. *Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie*

Za: www.sercanie.pl

ŚP. BR. BRONISŁAW DOBOSIEWICZ FDP (1954 – 2020)

Z żalem zawiadamiamy, że 26 sierpnia w Łązniewie w wieku 65 lat i 42 lat życia zakonnego zmarł br. Bronisław Dobosiewicz FDP – Orionista

Br. Bronisław Dobosiewicz FDP urodził się 29 sierpnia 1954 roku w Zduńskiej Woli. Do Zgromadzenia Zakonnego wstąpił w 1976 roku. Pierwszą Profesję Zakonną złożył 8 września 1977. Brat Bronisław wiele lat pielgrzymował na Jasną Górę. Zmarł w Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Podczas swojego życia zakonnego pełnił posługę w:

1980-1988 Kalisz
1988-1995 Łązniew

1995-1997 Wołomin
1997-2005 Warszawa



2005-2008 Izbica Kujawska
2008-2012 Kalisz
2012-2016 Zduńska Wola
2016-2020 Czarna

Pierwsza stacja uroczystości pogrzebowych śp. br. Bronisława Dobosiewicza FDP odbędzie się w piątek 28.08 w Kaliszu w Parafii Opatrzności Bożej. O godz. 17.00 będzie różaniec i o 18.00 Msza Św. Natomiast druga stacja będzie w sobotę 29.08 w Parafii św. Antoniego w Zduńskiej Woli. O godz. 13.00 będzie Msza św. i odprowadzenie na cmentarz. *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie*

Za: www.orione.pl

ŚP. KS. WALERIAN BIELAWNY SDB (1935 – 2020)

Dnia 22 sierpnia 2020 roku odszedł do Pana ks. Walerian Bielawny, salezjanin w 85 roku życia, 65 roku ślubów zakonnych, 56 roku kapłaństwa.

Curriculum vitae:

28.08.1935, Tomnice - narodziny
 1955-1956 Kopiec - nowicjat
 07.08.1956 Kopiec - pierwsze śluby zakonne
 1956-1957 Kraków - studia filozoficzne na Łosiówce
 1957-1961 Oświęcim, Wrocław - asystencja
 15.06.1962 Kraków - śluby wieczyste



1961-1965 Kraków - studia teologiczne na Łosiówce
 25.06.1965 Kraków - święcenia kapłańskie
 1965-1966 Kraków - kurs pastoralny u oo. franciszkanów
 1966 Lublin - katecheta
 1966 Kraków - ekonom
 1966-1967 Wrocław – św. Mikołaj - katecheta
 1967-2001 Oświęcim – Zakład - zaopatrzeniowiec i administrator
 2001-2020 Wisła - duszpasterz
Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

Za: www.sdb.org.pl

ŚP. O. AUGUSTYN MAREK PIECH OCist (1952 – 2020)

Urodził się 16 czerwca 1952 roku w Nałęczowie. Został ochrzczony 21 września tegoż roku w parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie, gdzie przystąpił do pierwszej komunii świętej, a także do sakramentu bierzmowania 29 września 1966.

We wrześniu 1983 roku wstąpił do opactwa cystersów w Krakowie – Mogile, gdzie odbył nowicjat i złożył pierwszą profesję. We wrześniu roku 1985 za zgodą przełożonych, przeszedł do opactwa cystersów w Szczyrzycu.



W październiku tegoż roku rozpoczął naukę w Biskupim Seminarium Duchownym w Gdańsku, zamieszkując w klasztorze oliwskim należącym do opactwa szczyrzyckiego. Profesję wieczystą złożył 24 czerwca 1989 roku, święcenia kapłańskie przyjął z rąk bpa Piotra Bednarczyka w Szczyrzycu 24 marca 1990 roku.

Posługiwał na placówkach w Gdańsku Oliwie, Henrykowie, Jodłowniku i Szczyrzycu. Zmarł 10 lipca 2020 w opactwie szczyrzyckim. A. Sumera OCist

NOWA OFERTA TELEFONII KOMÓRKOWEJ I MOBILNEGO INTERNETU



DEDYKOWANA OFERTA TELEFONII KOMÓRKOWEJ I MOBILNEGO INTERNETU (OFERTY):

Rozwiązania (oferty):

Dedykowana oferta bez terminala

Dedykowana oferta z terminalem w opcji ratalnej

Dedykowane oferta mobilnego Internetu z modemem bądź bez sprzętu

Taryfa typu No Limit – dla każdej oferty:

Nielimitowane połączenia do wszystkich numerów komórkowych oraz stacjonarnych w Polsce w cenie 0,00 zł za minutę
 SMS-y i MMS-y do wszystkich sieci komórkowych w Polsce za 0,00 zł
 SMS-y i MMS-y międzynarodowe 0,00 zł (*wychodzące z Polski do Strefy 1*)
 20 GB mobilnego internetu
 Umowa lojalnościowa na 24 miesiące

Roaming – stawki dla wszystkich ofert:

0,00 zł netto/min. – połączenia przychodzące (*odebrane*) w UE (*Strefa 1*)
 0,09 zł netto/min. – połączenia wychodzące w UE (*Strefa 1*)
 0,09 zł netto/min. – połączenia międzynarodowe w roamingu UE (*Strefa 1*)
 0,04 zł netto – SMS wysłany w UE (*Strefa 1*)
 0,015 zł netto – MMS wysłany w UE (*Strefa 1*)
 0,015 zł netto – 1 MB danych przesłanych w UE (*Strefa 1*)

Połączenia międzynarodowe głosowe – z Polski na numer zagraniczny komórkowy lub stacjonarny:

0,06 zł netto/min. – połączenia do krajów z Strefa 1 (*UE*)
 0,85 zł netto/min. – połączenie do krajów z Strefy 2
 0,69 zł netto/min. – połączenia do krajów z Strefy 3
 0,99 zł netto/min. – połączenia do krajów z Strefy 4

Dodatkowe 1 GB Internetu w UE za 8 zł netto (*uruchamiana w MF na dany okres rozliczeniowy*)
 Zwiększenie bezpieczeństwa danych komórkowych

CyberWatch ochrona urządzeń Klienta i informowanie o wykrytych próbach komunikacji ze stronami stanowiącymi zagrożenie dla sieci mobilnej. Blokowanie komunikacji urządzeń Klienta, ze stronami, które stanowią zagrożenie:

Phishing - oszustwo w celu uzyskania cennych informacji:

Loginy

Hasła

Numery kart kredytowych

Malware – wykrywanie złośliwego oprogramowanie, które utrudnia korzystanie z urządzeń:

blokowanie ekranu

szyfrowanie plików

blokowanie działanie OS

Dodatkowo:

identyfikacja zainfekowanych urządzeń korzystających z sieci Orange

blokowanie podejrzanego ruchu sieciowego z urządzeń stacjonarnych i mobilnych

informacja o zagrożeniach

zapobieganie wyciekowi firmowych danych

brak instalacji po stronie Klienta

największy zespół ekspertów cyberbezpieczeństwa CERT w Polsce

Oferta bez terminala:

Abonament miesięczny: 8,50 zł netto

Brak terminala (*telefonu*) w tej ofercie

Oferta z terminalem (telefonem) w opłacie ratalnej

Abonament miesięczny: 8,50 zł netto

Terminal (*telefon*) w ofercie

Oferta Internetu mobilnego (internetowa karta SIM) z modemem bądź bez sprzętu

50 GB – abonament miesięczny: 13,00 zł netto

100 GB – abonament miesięczny: 15,00 zł netto

200 GB – abonament miesięczny: 22,00 zł netto

999 GB – abonament miesięczny: 29,00 zł netto

Dla oferty: 2 i 3 - wybrany model telefonu, modemu w opłacie ratalnej lub jednorazowej – kontakt z Opiekunem Orange w celu sprawdzenia dostępności oraz wyceny sprzętu

Dodatkowe możliwości:***Zwiększenie internetu na kartach głosowych** - obecnie jest 15 GB, w nowej ofercie 20 GB**Nielimitowane LTE:** 6 zł netto - po wykorzystaniu obecnego pakietu (15 lub 20 GB) otrzymujemy dodatkowo 100 GB danych. Po ich wykorzystaniu, transmisji danych spada do 1 Mb/s**Pakiet dodatkowych 50 GB:** 9 zł netto – opcja dla osób niebędących w zasięgu LTE**Pakiet dodatkowych 100 GB:** 12 zł netto – opcja dla osób niebędących w zasięgu LTE

Opcja dodatkowego internetu może być aktywowana na dowolny okres, np. 1 miesiąc

Zwiększenie szybkości internetu na kartach internetowych✓ **Usługa 5G:** 9,90 zł netto - korzystanie z technologii 5G, w ramach posiadanych pakietów transmisji danych

* - dodatkowa opłata doliczana jest do abonamentu i dotyczy okresu jednego miesiąca

Dane kontaktowe:

Anna Orzeł

Sprzedaż do Klientów Kluczowych i Korporacyjnych

+48 501 137 253, anna.orzel@orange.com

Jerzy Wojtowicz
Dyrektor
Sprzedaż i Rozwój Biznesu
Produkcja, Przemysł i Budownictwo

W imieniu Orange Polska

o. Robert Wawrzyniecki OM

o. Robert Wawrzyniecki OMI

DYREKTOR

KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH
ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE
Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 2
01-015 Warszawa, tel. 22 838-85-58
NIP: 5272616826 REGON: 0401231796

W imieniu Konferencji Zakonnych

UWAGI DLA ZAINTERESOWANYCH OFERTĄ

- Oferta przeznaczona jest dla podmiotów zakonnych – zawierana jest na NIP-ie takiego podmiotu
- Przeznaczona jest dla nowych podmiotów zakonnych i tych, które korzystają już z wcześniejszej oferty
- Zawrzeć ją można tylko u wyznaczonego opiekuna – p. Anna Orzeł (*nie jest dostępna w salonach*)
- Każda Jurysdykcja (*provincia, opactwo, duży dom zakonny*) może korzystać z oferty dla swoich członków i „osób polecanych” (*np. rodziny*), za które bierze odpowiedzialność
- W każdej Jurysdykcji powinna być wyznaczona przez Przełożonego osoba do obsługi poprzez Menagera Floty numerów z tej oferty
- Faktura za korzystanie z oferty może być zbiorcza dla wszystkich numerów z oferty lub indywidualnie adresowana na skrzynkę pocztową (*e-mail*) użytkownika numeru
- Pozostałe szczegóły oferty – zapytanie kierować na adres: ekonom.konsulty@op.pl
- Równolegle funkcjonują obecnie dwie podobne oferty:
 - stara, bez CyberWatch – abonament 8,00 zł netto miesięcznie
 - nowa, z CyberWatch – abonament 8,50 zł netto miesięcznie (*uwaga dodatkowa w punkcie 10*)
- Każdy podmiot musi się zdecydować, z której oferty będzie korzystał u siebie. Dla naszego bezpieczeństwa polecamy wariant z usługą CyberWatch
- Usługa **CyberWatch (CYBERTARCZA)**, jest usługą dodatkową zespoloną z obecną ofertą jako „całościowa oferta”, ale rozliczana - fakturowana - będzie oddzielnie dla każdego numeru: przy podpisywaniu nowej umowy lub przedłużaniu istniejącej zostanie wystawiona oddzielna faktura za usługę CyberWatch na okres jednego roku = 18 zł netto. Pozostałe faktury za abonament będą wystawiane w okresach miesięcznych na kwotę = 7.00 zł netto. Szczegóły rozliczania nowej oferty u p. Anny Orzeł.